

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



MIAŁA BYĆ WIELKA MIŁOŚĆ... ZOSTAŁO PUSTE KONTO I KREDYT DO SPŁATY

Data publikacji 16.01.2018

Gdy 23-latek poszedł do banku po kredyt, by zamieszkać ze swoją ukochaną, nie podejrzewał, że wkrótce straci i pieniądze i swoją partnerkę. Jak się okazało kobieta rozkochała w sobie mężczyznę, a następnie wymyśliła sposób jak go napaść i okraść. Wraz ze swoim 25-letnim pomocnikiem została już zatrzymana przez policję.



10 listopada 2017 roku 23-letni mieszkaniec Łodzi wraz ze swoją dziewczyną poszli do banku. Od jakiegoś czasu planowali, by wspólnie zamieszkać. Ponieważ nie było ich na to stać, dziewczyna nalegała, by jej partner wziął na ten cel kredyt. Udało jej się przekonać chłopaka. Poszli do banku i pobrali 11 tysięcy złotych. Po drodze mężczyzna wypłacił jeszcze 4 tysiące z bankomatu. Gdy szli ulicą Piłsudskiego w jednym z zaułków 23-latek został zaatakowany gazem. Na domiar złego idącej z nim kobiecie napastnik wyrwał torebkę w której miała całą gotówkę. Pokrzywdzony pobiegł za sprawcą, ale już po chwili zgubił go. Gdy wrócił w miejsce napaści okazało się, że jego partnerki już tam nie ma. Napisała mu jednak smsa, że sama postanowiła odnaleźć sprawcę. Pomimo jak twierdziła godzinny pościg nie dogoniła go jednak. To nie był koniec nieszczęść 23-latka. Nie dość, że stracił mnóstwo pieniędzy, to jeszcze po krótkim czasie rozstał się ze swoją partnerką. Mężczyzna zgłosił rozbój policjantom. Sprawą zajęli się kryminalni z I Komisariatu KMP w Łodzi. Od samego początku nie do końca jasna była dla funkcjonariuszy rola 23-latki w całym zdarzeniu. To kobieta namawiała pokrzywdzonego, by wziął kredyt, wypłacił gotówkę z bankomatu, a później nalegała, by ten całe 15 tysięcy schował do jej torebki. Podejrzane było również to, że po zdarzeniu na około godzinę zniknęła. 23-latek wypytywany przez policjantów o swoją znajomą sam przyznał, że właściwie to zbyt wiele na jej temat nie wie. Poznali się we wrześniu przez Internet. Nie znał jej rodziny, ani adresu zamieszkania. Funkcjonariusze ustalili, że dziewczyna często przebywa w jednej z restauracji na Widzewie. Tam też 12 stycznia 2018 roku została zatrzymana. W rozmowie z funkcjonariuszami przyznała, że sprawca napaści jest jej byłym partnerem, a całe zdarzenie było przez nią ukartowane. Kupiła dla swojego ex-chłopaka kominiarkę, gaz oraz buty, a niczego nie podejrzewającego 23-latka namówiła, by wziął kredyt. Następnie całą gotówkę schowała w swojej torebce. 15 stycznia 2018 roku funkcjonariusze zatrzymali również 25-letniego napastnika. Mężczyzna przyznał się do kradzieży i potwierdził, że inicjatorką tej napaści była jego 23-letnia dziewczyna. Po zdarzeniu podzielili się pieniędzmi, a część wydali na imprezy. Kobieta usłyszała już

zarzut rozboju, za który może grozić kara nawet do 12-let pozbawienia wolności. Jak się okazało była ona poszukiwana za inne przestępstwo. Sąd na wniosek prokuratury zastosował wobec kobiety 3-miesięczny areszt. Dziś zarzuty usłyszy również jej współlnik.